

# Edyta Górnjak, To Atlanta

Jest taki ogień, co nie spala  
Domów, książek, flag,  
A ludzie niosą go przed sobą  
I wierzą w jego siłę

Kiedy płonie nad stadionem  
I w milionach serc,  
Cichną spory, a nienawiść  
W miłość zmienia się

Ten ogień płonie dla mistrzów,  
Co wznieśli się do gwiazd.  
I dla przegranych, którzy słabość swą  
Złamali jeszcze raz

To Atlanta, Atlanta,  
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny  
To Atlanta, Atlanta,  
Niech jej duch zawsze trwa.  
W ludziach trwa

Był w Atlancie inny ogień  
Straszny, groźny, zły,  
Jak ściana wznosił się przed Scarlett,  
Nim przeminął z wiatrem.

Dziś czerwona ziemia Tary  
Rodzi dobre sny,  
A nad głowami ludzi płonie  
Olimpijski znicz

Ten ogień płonie dla mistrzów,  
Co wznieśli się do gwiazd.  
I dla przegranych, którzy słabość swą  
Złamali jeszcze raz

To Atlanta, Atlanta,  
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny  
To Atlanta, Atlanta,  
Niech jej duch zawsze trwa  
W ludziach trwa

To Atlanta, Atlanta,  
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny  
To Atlanta, Atlanta,  
Niech jej duch zawsze trwa  
W ludziach trwa

I chwała tym, co gonią wiatr,  
I chwała tym, co łapią dal,  
Co walczą tak jak lwy, na śmierć  
By za metą objąć się!

To Atlanta, Atlanta,  
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny  
To Atlanta, Atlanta,  
Niech jej duch zawsze trwa  
W ludziach trwa.

To Atlanta, Atlanta,  
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny  
To Atlanta, Atlanta,  
Niech jej duch zawsze trwa  
W ludziach trwa

